

kiwać, że zostanie wydana po polsku i tym samym udostępniona polskim czytelnikom. W pełni na to zasługuje.

Władysław Miodunka

Iso B a u m e r. *Max von Sachsen. Priester und Professor. Seine Tätigkeit in Freiburg/Schweiz, Lemberg und Köln*. Universitätsverlag Freiburg 1990 ss. 357;

Iso B a u m e r. *Max von Sachsen Prinz und Prophet. Jugend und Ausbildung. Einsatz für Frieden, Gerechtigkeit und Schöpfung*. Universitätsverlag Freiburg 1992 ss. 387.

Autor recenzowanych prac dr Iso Baumer jest profesorem i kierownikiem Katedry Kościołów Wschodnich na Uniwersytecie we Fryburgu Szwajcarskim. Terenem jego badań jest twórczość naukowa Johna Henry'ego Newmana. Iso Baumer dobrze włada kilkoma językami słowiańskimi, które są poważnym atutem w jego pracy naukowej. Dzięki temu szeroko uwzględni dorobek naukowy teologów Europy Wschodniej.

Życiem i pracą naukową Maksymiliana Saskiego (1870-1951) zajmuje się od dawna. Oba recenzowane tomy poprzedziły drobniejsze publikacje Autora na ten temat. Zapowiedział jeszcze wydanie III tomu biografii, który będzie w całości jemu poświęcony jako badaczowi Kościołów wschodnich. Maksymilian Saski słusznie uważany jest za prekursora jedności Kościoła katolickiego z Prawosławiem.

Ksiądz Saski nie jest w literaturze polskiej całkiem nie znany. Z podziwem pisał o nim w 1896 r. wychodzący w Warszawie „Przegląd Katolicki”, podkreślając świętość życia i solidne wykształcenie księcia Saskiego¹. Seminarium duchowne ukończył w Eichstätt. Tu też otrzymał święcenia kapłańskie w 1896 r. Wspomina o nim *Podręczna Encyklopedia Kościelna* wydana pod kierunkiem ks. Stanisława Galla². Więcej miejsca poświęcił mu jezuita Jan Urban w artykule *Nowy plan unii Kościołów. Z powodu artykułu ks. Maksymiliana Saskiego*³.

Ksiądz Saski był od 1908 r. profesorem liturgiki i prawa kościelnego na Uniwersytecie Katolickim we Fryburgu Szwajcarskim. W 1910 r. napisał na życzenie pisma wydawanego przez bazylianów w Grottaferrata „Roma e l’Oriente” artykuł *Pensées sur la question de l’union des Églises*. Jego stanowisko w tej sprawie było niewyraźne i raczej wrogie wobec Kościoła katolickiego. Wpływało raczej ze zbyt dużego idealizmu autora i nieznamomości chrześcijańskiego Wschodu, aniżeli z niechęci do Kościoła katolickiego.

¹ *Księżę Maksymilian Saski w seminarium*. „Przegląd Katolicki” z 10.09.1896.

² T. 25-26. Warszawa 1911 s. 176 n.

³ „Przegląd Powszechny” styczeń-marzec 1911 s. 42-54.

Artykuł ten wywołał poruszenie i słuszne oburzenie. Stolica Apostolska wyraźnie potępiła błędy historyczne i teologiczne zawarte w artykule. Wskutek tego autor swoją negatywną opinię wycofał. Na specjalnej audiencji u Piusa X prosił publicznie o przebaczenie.

Działalność naukowa Maksymiliana Saskiego związana była aż do jego śmierci z Fryburgiem Szwajcarskim. Jedynie w latach 1912-1914 wykładał w Kolonii. Podczas ferii letnich w okresie 1910-1914 chętnie podejmował dodatkowe wykłady we Lwowie dla alumnów grekokatolickich.

„Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” z 1911 r. podkreślały, że książę Maksymilian „[...] w świecie katolickim słynie jako kapłan pobożny, miłosierny, dla służby Bożej wyrzekający się nawet tronu dziedzicznego w Saksonii. Ponadto prace ks. Maksymiliana nad liturgiami Wschodu krytyka fachowa przyjęła z uznaniem. Bo też autor tych dzieł badał dzieje i liturgie wschodnie na miejscu, zbliżając się do duchowieństwa różnych obrządków wschodnich, uznanych przez Stolicę Apostolską. W podróżach swoich ks. Maksymilian natknął się i na tych, których wiekowe tradycje, dziedziczna niechęć umieściły poza Kościołem katolickim. Gorliwe serce księcia-kapłana zapalało gorącym pragnieniem, iżby się ziściło Chrystusowe «aby wszyscy byli jedno»”⁴.

Drobiazgowo wykorzystane przez Baamera materiały archiwalne, uwzględniona w pełni literatura przedmiotu, wartki i klarowny język oraz logiczne ustawienie tematu sprawiają, że recenzowane książki czyta się łatwo. Autor potrafi zainteresować czytelnika tematyką. Dodajmy, że po śmierci biskupa F. Stablewskiego w 1906 r. ks. Maksymilian był wymieniany przez niektóre środowiska polskie jako kandydat na wakującą stolicę gnieźnieńsko-poznańską (t. 2 s. 177).

Obie recenzowane prace wydane są bardzo starannie. Zawierają liczne zdjęcia. Autorowi udało się uchwycić nie tylko walory naukowe ks. Saskiego. Ukazał też bogatą działalność kapłańską księcia Saskiego, uważanego już przez jego współczesnych za świętego. Takie przekonanie reprezentuje dziś między innymi biskup Lozanny, Fryburga i Genewy – Pierre Mamie. Baumer zauważa w Maksymilianie Saskim patrona jednoczącej się dziś Europy.

Ks. Edward Walewander

⁴ 1911 nr 3-4 s. 65.